

WIERZĘ W JEZUSA CHRYSZTUSA

Wykład 30

Ks. Michał Bednarz

JANOWE ŚWIADECTWO O JEZUSIE

Uwaga autora Ewangelii św. Jana, podobnie jak w wypadku innych Ewangelii, skupiona jest na Jezusie i Jego dziele. Uważny czytelnik, zaczynając czytać Ewangelię św. Jana, natychmiast zauważa, że dla jej autora Jezus Chrystus jest objawicielem, ostatnim i definitywnym słowem Boga skierowanym do ludzkości.¹

Już na początku stwierdza, że Jezus jest Słowem, które „stało się ciałem” (J 1,14), czyli objawiło się. O tym Wcielonym Słowie pisze Ewangelista: „I oglądaliśmy Jego chwałę” (J 1,14). Słowo *chwała* jest charakterystyczne dla Ewangelii św. Jana i łączy się ściśle z objawieniem. W Piśmie Świętym chwała Boga oznacza istotę Boga, objawiającego się w oślepiającym blasku – jest „odsłoniętą świętością”. Coś podobnego występuje również w czwartej Ewangelii. Przypomnijmy sobie proroka Izajasza, który w świątyni miał wizję świętości Boga i kontemplował chwałę Boga (Iz 6,3; por. J 12,41). W czwartej Ewangelii to Jezus jest „Świętym Boga” (J 6,69). Wcielenie umożliwiło widzenie chwały Słowa, czyli dostrzeżenie, że jest On Bogiem, który się objawia.

Autor Ewangelii św. Jana w bardzo różny sposób przedstawia tę prawdę.

Jezus nauczycielem, który „zstąpił z nieba”

Ważne są także tytuły, które św. Jan przypisuje Jezusowi. Na pierwszym miejscu należy postawić tytuł *rabbi* (J 1,38). W czwartej Ewangelii Jezus nazywany jest często *rabbim* lub *nauczycielem* i aprobejuje ten stan rzeczy (J 3,2.10; 11,28; 13,13-14; 20,16). Podobnie jak rabini, ma uczniów. Dwaj uczniowie św. Jana Chrzciciela opuścili swego mistrza i dołączyli do Chrystusa (J 1,37-39). Bardzo szybko Jezus

¹ F. Gryglewicz, *Teologia Dziejów Apostolskich, Listów Katolickich i Pism św. Jana Ewangelisty* (), Lublin: Redakcja Wydawnictw KUL 1986, s. 92-93; A. Paciorek, *Ewangelia umiłowanego ucznia*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2000, s. 157-186; A. Paciorek, *Ewangelia według św. Jana. Tłumaczenie, wstęp i komentarz*, Lublin: Redakcja Wydawnictw Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego 2000, s. 61.156; St. Mędała, *Ewangelia według Świętego Jana. Rozdziały 1-12. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz (NKB, IV/1)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2010, s. 208-213.

zgrupował więcej uczniów niż Jego Poprzednik (J 4,1). Dlatego opuścił Judeę i wrócił do Galilei, gdzie ujawnił się również jako nauczyciel. Siedział na górze i nauczał (J 6,3-4). Następnego dnia nauczał w Kafarnaum (J 6,59). Później wystąpił w świątyni (J 7,14.28; 8,20; por. J 18,20). Nic zatem dziwnego, że Żydzi zastanawiali się, czy ma On zamiar udać się do diaspory (J 7,35). Choć nie studiował (J 7,15), posiadał niezwykłą wiedzę (J 7,17). Dlatego arcykapłan zapytał o Jego naukę i uczniów (J 18,19).

Obraz Jezusa objawiciela jest typowy dla wszystkich Ewangelii, ale św. Jan pogłębia go i wzbogaca. Mistrz z Nazaretu nie jest tylko zwykłym rabbim, gdyż „*od Boga przyszedł*” – jak pozdrowił Go Nikodem (J 3,2). Jest eschatologicznym Synem Człowieczym, „*który z nieba zstąpił*” (J 3,12). Jest świadkiem, który przyszedł z góry, aby świadczyć o tym, co wie i co widział (J 3,11.31-32; por. J 18,37). Wobec Żydów Jezus określał się jako ten, którego Ojciec „*posłał na świat*” (J 10,36). Jego cechą istotną jest to, iż jest posłańcem i z tego względu stał się człowiekiem. Jego misja jest definitywna i od niej zależy zbawienie świata (J 3,17). Jego obecność jest „*darem Bożym*” w stosunku do świata, tj. pełnym objawieniem (J 4,10). Dlatego Ewangelista używa zamiennie słowa *dar* i *misja*, gdy przedstawia dzieło Chrystusa (J 3,16-17; 4,10.34; 6,31-32.38-39).

Jezus światłem i prawdą

Autor Ewangelii św. Jana przedstawia Jezusa jako objawiciela i z tego względu pisze, że jest światłem, które „*przyszło na świat*” (J 3,19; por. J 1,10), aby uwolnić ludzi z mocy ciemności (J 12,16) i poprowadzić do życia. Symbol światła często występuje w słownictwie religijnym starożytnego świata. Jest synonimem objawienia. Ponadto uderza, że według św. Jana to światło jest równocześnie prawdą. Pojęcie *prawdy* posiada zasadnicze znaczenie w pismach św. Jana. Z tego względu łączono je kiedyś z filozofią grecką i gnozą. Tymczasem jest ono bliskie tradycji biblijnej i judaistycznej, a zwłaszcza tradycji mądrościowej i apokaliptycznej oraz wspólnocie z Qumran. Janowy opis Jezusa objawiciela w wielu punktach przypomina literaturę mądrościową. Podobnie jak mądrość albo jak Prawo, które według judaizmu było jej utrwalonym na piśmie objawieniem, Jezus „*jest z wysoka*” (J 8,23), „*przychodzi z wysoka*” (J 3,31) czy „*z nieba*” (J 3,13.31; 6,33.38.41-42.50-51.58). Podobnie jak mądrość, pozwala, aby usłyszano Jego głos (J 7,28.37; 12,44). Zaprasza ludzi, by przyszli do Niego; zaprasza ich na ucztę (J 6,35; 7,37). W tych wypowiedziach można łatwo rozpoznać wezwania Księgi Przysłów (9,5) i Księgi Syracha (24,19). Dary Jezusa są podobne do tych, jakich udziela mądrość. Jest przecież „*światłem*” (J 8,12; 9,5), „*drogą, prawdą i życiem*” (J 14,6). Jednakże, o ile w Starym Testamencie mądrość jest tylko w mniejszym czy większym stopniu personifikacją przymiotu Bożego, to Jezus mówi i działa jawnie i widocznie. W Ewangelii św. Jana mamy więc zupełnie nowe i nieznane dotąd w tradycji prorockiej czy mądrościowej ujęcie. Ewangelista złączył dwa kierunki widoczne w Starym Testamencie. Z jednej strony oczekiwanie interwencji Boga, a z drugiej nieokreślona bliżej perspektywa dotycząca objawienia się Mądrości Boga. Połączył te dwa prądy, które paralelnie rozwijały się w Starym Testamencie. Zrozumiał bowiem, że w Jezusie zrealizowały się w pełni starotestamentalne wypowiedzi na temat króla z rodu Dawida i na temat mądrości.

Słowo *prawda* oznacza zatem w Ewangelii św. Jana definitywne objawienie, jakie się dokonało przez Jezusa (J 1,17; 14,6). On na to się narodził i na to przyszedł na świat, „*aby dać świadectwo prawdzie*” (J 18,37). Co więcej, jest prawdą (J 14,6) podobnie jak jest światłem. „*Kto spełnia wymagania prawdy, zbliża się do światła*” (J 3,21). Dlatego wędrówka człowieka ku prawdzie i ku światłu znaczy tyle samo, co pójście za Jezusem.

Jezus Jednorodzonem Synem Boga

Dla św. Jana Jezus jest Boskim objawicielem, gdyż jest „jedynym Synem Boga” („Jednorodzonem”). Termin „Jednorodzony” występuje w Nowym Testamencie w odniesieniu do Jezusa tylko w pismach św. Jana (J 1,14; 3,16.18; 1 J 4,9). Wyraża pewien związek. Chodzi o szczególny i charakterystyczny Jego związek z Ojcem. Ten „Jednorodzony Syn” – stwierdza św. Jan – jest „w łonie Ojca” (J 1,18). Najczęściej rozumie się te słowa w sensie statycznym: Jednorodzony Syn, który przebywa w łonie Ojca. Jednak gramatycznie wyrażają one także jeszcze inną myśl. Chodzi o skierowanie ku Ojcu, który jest Jego właściwym środowiskiem życiowym i miejscem Jego pochodzenia. Syn istnieje tylko o tyle, o ile jest zwrócony ku Ojcu, tzn. o ile ma świadomość, że od Niego otrzymuje życie.

Objawienie bierze początek, jak źródło, z tego ścisłego związku Jednorodzonego Syna ze swym Ojcem. Jednorodzony Syn, pozostając w związku z Ojcem, jest równocześnie objawicielem i „przedmiotem” objawienia. Jest nim nie tylko Ojciec, ale całe bogactwo życia Ojca i Syna. To objawienie, zarówno Ojca, jak i Syna jest aktem miłości. „*Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał*” (J 3,16). Podobny wniosek można wyciągnąć z wypowiedzi Jezusa, skierowanej do Samarytanki: „*O, gdybyś znała dar Boży*” (J 4,10).

Zwrot *Jednorodzony Syn* występuje jednak dosyć rzadko w Ewangelii św. Jana. Znacznie częściej pojawiają się natomiast określenia *Syn Boży* i *Syn*. Określenie: *Syn Boży* występuje w Starym Testamencie. W podobnym znaczeniu pojawia się także w Ewangelii św. Jana, np. w ustach Natanaela: „*Rabbi, Ty jesteś Synem Bożym*” (J 1,49). Jest to określenie Jezusa jako króla mesjańskiego. Ale można się w nim doszukać znacznie głębszego sensu. Zaczyna ono być coraz bardziej precyzyjne i kryje w sobie ideę, odpowiadającą treściowo słowu *Pan*, a tym samym uwypukla Boże synostwo w sensie ścisłym (por. J 5,25; 10,36; 11,4.27; 19,7; 20,31).

Znacznie częściej w Ewangelii św. Jana pojawia się termin *Syn*. Dla autora jest to zasadnicze określenie osoby Jezusa i stanowi klucz do zrozumienia Jego postawy, Jego słów i Jego działania. Odsłania tajemnicę Jego życia. Jezus ma świadomość (J 8,14), że jest *Synem*, wysłanym przez Ojca i że pozostaje z Nim w ciągłej jedności i dialogu. Dlatego Ojciec Go „*zawsze wysłuchuje*” (J 11,42).

Chrystus objawia tajemnicę swego Bożego synostwa nie przy pomocy abstrakcyjnych pojęć, ale posługując się bardzo prostymi określeniami. Zaznacza, że jest ciągle ukierunkowany na Ojca (J 6,57). Mówi o tajemniczej symbiozie, która jest wzajemnym przenikaniem, całkowitą i stałą obecnością jednego w drugim (J 5,20; 8,16; 10,38; 14,10; 16,32). Jest to wzajemne poznanie (J 10,15); wzajemne liczenie się z sobą (J 5,19-20); pełna wymiana myśli i pragnienie dzielenia się bez zastrzeżeń (J 16,15; 17,10). Jest to tajemnicza jedność (J 10,30; 17,11.21-23) oraz miłość a odpowiada jej pragnienie zależności (J 8,28-29; 12,49) i absolutnej wierności oraz świadomość wyjątkowej odpowiedzialności (J 4,34). W tej synowskiej relacji, która stanowi istotę Jezusa, jest widoczne także Boże ojcostwo. Jezus, będący *Synem*, objawia Ojca (J 14,9), czyni to, co Ojciec (J 5,19; 14,10). W Jego dziełach można kontemplować działanie Ojca (J 5,19; 14,10). Będąc *Synem*, objawia ludziom *imię* Ojca, czyli to kim On jest. Czyni Go widzialnym.

Pamiętając o tym, można zrozumieć jeden z paradoksów Ewangelii św. Jana: Jezus stanowi centrum objawienia tak dalece, że utożsamia się z Bogiem, przypisując sobie Jemu tylko zastrzeżone określenie: „*Ja jestem*”. Dlatego Jego słowo nie jest Jego słowem, ale słowem Ojca, który Go posłał (J 14,24). To samo odnosi się do Jego nauki (J 7,16) i działalności: nie przyszedł od siebie i nie mówi we własnym imieniu (J 12,49-50; por. J 7,17; 14,10), nigdy nic nie czyni od siebie (J 5,19-20.36; 10,38; 14,10-12). To, co *widział* (J 8,38) i *słyszał* u Ojca (J 8,26; 15,15), przekazuje *światu* i swym *przyjaciołom*. *Sądzi* według tego, co usłyszał (J 5,30). Czyni wreszcie to, czego *nauczył* Go Ojciec (J 8,28).

Ten sposób mówienia zdaje się na pierwszy rzut oka wskazywać na pewną niższość. Jest to jednak najważniejsze świadectwo, wskazujące na Bóstwo Chrystusa i tajemnicę Jego synostwa. Chrystus

sam nie może nic czynić i nie mówi we własnym imieniu, a Jego działanie jest powtórzeniem działania Ojca. Jednak nie jest to dowód niższości i niedoskonałości. Natomiast dowodzi, że Jezus jest Synem Boga w znaczeniu wyjątkowym. Właśnie to, że jest Synem, czyli osobą zależną od Ojca, sprawia, iż to, co ma, i to, czym jest, wypływa z doskonałości Ojca. Jego wyjątkowe Boże synostwo sprawia, że Jego przyjście, aby „zamieszkać wśród nas” (J 1,14), jest szczególnym i pełnym objawieniem. Tylko On jest zdolny odsłonić ludziom tajemnicę Boga (J 17,3), „Ojca, który posiada życie” (J 6,57).

Męka objawieniem więzi Syna z Ojcem

Całkowite zjednoczenie i odniesienie Chrystusa do Boga jako Ojca objawia się najwyraźniej w męce. Zupelne wyrzeczenie się wszelkiej chwały, która nie pochodzi od Ojca (J 5,41; por. 8,49-50), objawia się w „uniżeniu” (= *kenozie*), cechującym Syna Człowieczego.² Ale tym samym w pełnym blasku uwidacznia się chwała Syna. Dlatego Jezus mówi o „godzinie”. Jest to *godzina*, ku której zmierza całe Jego życie. Z powodu tej *godziny* przyszedł na świat (J 12,27). W tym momencie objawia się w pełni i wyraźnie Jego synostwo jako całkowite posłuszeństwo Ojcu i równocześnie jako wyraz miłości Ojca w stosunku do świata. Z tego też względu nawet w największym opuszczeniu jest rzeczywiście „wywyższonym” Synem Człowieczym (J 3,14; 8,28; 12,32.34), a w największym opuszczeniu jest „uwielbiony” (J 12,23.28; 13,31; por. J 7,39). Krzyż jest chwałą Syna – objawiciela Ojca. Z tego względu jest to punkt kulminacyjny i najbardziej olśniewająca teofania. W takim kontekście można dopiero dobrze zrozumieć słowa Jezusa, skierowane do Żydów: „Gdy wywyższycie Syna Człowieczego, wtedy poznacie, że JA JESTEM” (J 8,28). W Synu, który wypełnia wolę Ojca w największym upokorzeniu (J 8,29; 13,1), Bóg ukazuje światu definitywne JA JESTEM, czyli objawienie zbawienia (J 12,31-32). Śmierć Syna jest Jego ostatnim słowem („Wykonało się” – J 19,30). Żadne inne objawienie nie jest tak przekonywujące jak to ostatnie.

Na końcu opisu męki św. Jan cytuje proroka Zachariasza (12,20): „Będą patrzeć na Tego, którego przebili” (J 19,37). Tym, którego przebili, jest sam Bóg, tj. Ojciec w Synu, gdyż nigdy nie pozostawił Go samego (J 8,29; 16,32). Ludzie powinni skierować spojrzenie wiary ku przebitemu, w którym objawia się Bóg. Tym samym *godzina* najwyższego objawienia staje się „godziną sądu nad światem” (J 12,31), tj. nad wszystkimi ludźmi. Śmierć Chrystusa jest punktem wyjścia. Jezus „odchodzi”, „opuszcza świat” (J 16,7.28), „przechodzi z tego świata” (J 13,1), a „wstępuje” do innego świata (J 20,17). Zmierza jednak nie do jakiegoś miejsca. Celem, ku któremu idzie, jest osoba. Opuszczając świat, idzie na spotkanie kogoś. Ewangelista nazywa tę osobę Bogiem (J 13,3), a Jezus mówi o Tym, „który Go posłał” (J 7,33; 16,5). Nazywa Go najczęściej Ojcem (J 14,12.28; 20,17). „Godzina” Syna zmierza ku spotkaniu: „Idę do Ciebie” (J 17,11.13). Jest to powrót objawiciela albo wysłańca „do Tego, który Go posłał” (J 16,5). Jest to wstąpienie Syna Człowieczego „tam, gdzie był przedtem” (J 6,62). Jest to przejście Syna z tego świata do Ojca (J 13,1), od którego wyszedł (J 16,28; J 8,42). Jest to „powrót” Jednorodzonego Syna do domu Ojca jako do swego źródła. W takiej perspektywie sama nawet śmierć Chrystusa jest objawieniem. Jest to objawienie się Ojca, który uwielbia Syna. Objawienie Syna jest podniesieniem Go do chwały, którą miał „pierwej, zanim świat powstał” (J 17,5; por. J 17,24).

Każdy człowiek powinien odpowiedzieć na objawienie, jakie się dokonuje w Jezusie i poprzez Niego

Każdy człowiek musi się wypowiedzieć w sprawie Bożego planu, wyrażonego w objawieniu. Moc obdarzania życiem wiecznym, udzielona Synowi przez Ojca, rozciąga się na każdego człowieka (J 17,2).³

² St. Mędała, *Ewangelia według Świętego Jana. Rozdziały 13-21. Wstęp – Przekład z oryginału – Komentarz (NKB, IV/2)*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła, 2010, s. 33.

³ A. Salas, *Ewangelia wg św. Jana. Jezus – Ten, który stwarza nowego człowieka*, Częstochowa: Edycja Świętego Pawła 2002, s. 18-19.

Wprawdzie pewne sformułowania Ewangelii św. Jana mogą wydawać się zabarwione predestynacją, np. „Z Boga nie jesteście” (J 8,47), „nie jesteście z moich owiec” (J 10,26), ale nie przekreślają one bynajmniej uniwersalizmu dzieła zbawczego. Wyjaśnienie tego stwierdzenia znajduje się już w Prologu Ewangelii. Św. Jan, chcąc uzasadnić radosne orędzie zbawienia, cofa się aż do początków wszechrzeczy. Chrystus istniał przed powstaniem wszechświata (preegzystencja) i „wszystko przez Niego się stało, a bez Niego nic się nie stało” (J 1,3). Wszystko, co istnieje, zależy od Niego. Ponieważ jest stwórcą świata, dlatego też jest zbawcą całego świata przez Wcielenie. Syn, objawiciel Ojca i Jego miłości, zwraca się do wszystkich. Zaprasza wszystkich spragnionych, aby przyszli do Niego (J 7,37). Miłość Boga nie wyklucza nikogo. Nie odnosi się tylko do jakiejś elity i nie jest zarezerwowana dla jakiejś grupy wybranych. Jezus jest „Zbawicielem świata” (J 4,42), „światłością świata” (J 8,12), „chlebem Bożym [...], który z nieba zstępuje i życie daje światu” (J 6,33). „Tak bowiem Bóg umiłował świat, że Syna swego Jednorodzonego dał, aby każdy, kto w Niego wierzy, nie zginął, ale miał życie wieczne” (J 3,16). Przed męką Jezus wyraźnie powiedział: „A Ja, gdy zostanę nad ziemię wywyższony, przyciągnę wszystkich do siebie” (J 12,32).

Wzywanie Chrystusa, objawiciela Ojca, jest u św. Jana aktem, który każdy podejmuje osobiście.⁴ Świadczą o tym opisy różnych spotkań i dialogi. Bardzo często, częściej niż w innych Ewangeliach, w Ewangelii św. Jana pojawiają się osoby rozmawiające z Jezusem: Piotr, Natanael, Nikodem, Samarytanka, chory przy sadzawce Betesda, ślepy od urodzenia, Maria, Marta, Tomasz itd. Poszczególne osoby reprezentują pewne grupy lub sytuacje. Objawienie indywidualizuje się, słowo przenika do głębi serca. Poprzez takie opisy Ewangelista pomaga poszczególnym ludziom zbliżyć się do Boga. Dlatego do tej księgi Pisma Świętego zwraca się każdy, kto osobiście szuka zbawienia.

Charakterystyczny w Ewangelii św. Jana termin *swoi* określa uczniów Jezusa (J 13,1). Przypowieść o dobrym Pasterzu w doskonały sposób przedstawia związek, jaki istnieje między Chrystusem a każdym z tych, których nazywa On *swoimi*. Osobista więź łączy dobrego Pasterza z każdą z Jego owiec. Pasterz wzywa swoje owce „po imieniu” (J 10,3). On je zna: „Znam [owce] moje, a moje Mnie znają, podobnie jak Mnie zna Ojciec, a Ja znam Ojca” (J 10,14-15). Jezus pozwala każdemu z uczniów poznać tajemnicę swej osoby. Odsłania związek, jaki łączy Go z Ojcem. Często, a zwłaszcza w czasie Ostatniej Wieczerzy, mówi o zażyłości, jaka łączy Go z uczniami. „Kto Mnie miłuje, ten będzie umiłowany przez Ojca mego, a również Ja będę go miłował i objawię mu siebie” (J 14,21). „Przyjdziemy do niego, i mieszkanie u niego uczynimy” (J 14,23). Podobne sformułowania znajdziemy w Apokalipsie: „Oto stoję u drzwi i kołaczę: jeśli kto posłyszysz mój głos i drzwi otworzy, wejdę do niego i będę z nim wieczerzał, a on ze mną” (Ap 3,20). Janowa nauka o zbawieniu ukazuje niezwykle delikatność Boga w stosunku do wszystkich i każdego z nas.

Jezus jako objawiciel Ojca zbawia człowieka⁵

W Ewangelii św. Jana Jezus wciąż powtarza, że słowa, które wypowiada, nie są Jego słowami, ale Ojca. Z tego nie tylko wynika, że jest On autentycznym objawicielem, ale także, iż to sam Ojciec daje się poznać poprzez Jego słowa i czyny. Wydaje się, że nie można lepiej przedstawić objawienia niż czyni to czwarty Ewangelista. Między Jezusem a Ojcem istnieje jedność, która przekracza możliwości poznawcze stworzenia. Zadaniem Jezusa jest przedstawić Ojca, powiedzieć o Nim, zrealizować Jego dzieło, objawić Jego miłość. Objawienie można zatem określić jako podwójne działanie. Jako miłość Ojca poprzez Syna, wysłanego i darowanego światu, oraz jako akceptację tej miłości za pośrednictwem uwielbionego Syna oraz dzięki Duchowi, wysłanemu przez Ojca i Syna. Czyli poprzez Jezusa

⁴ Por. St. Mędała, *Chrystologia Ewangelii św. Jana*, Kraków: Instytut Teologiczny Księży Misjonarzy 1993, s. 236-315.

⁵ Por. L. Stachowiak, *Ewangelia według św. Jana. Wstęp – przekład z oryginału – komentarz (PŚNT, IV)*, Poznań-Warszawa: Pallottinum 1975, s. 83.

Chrystusa można odkryć „jedynego prawdziwego Boga” (J 17,3). Jest to „widzenie Ojca” (J 14,9), który posiada życie (J 6,57). Życie wieczne zależy zaś od uznania tego Boga, który przybywa do nas, i od tego, czy pozwolimy Mu się „pociągnąć” (J 6,44) i zwrócimy się do Jego Wystańca i Syna (J 17,1-3). Na tym właśnie polega zbawienie (J 12,47; por. J 3,16).

Bóg „daje” światu to, co ma najdroższego, a mianowicie swego Syna Jednorodzonego (J 3,16), i w Nim objawia się jako Ojciec, czyli jest to objawienie miłości, która rozlewa się, ale także rodzi do nowego życia. Celem tego „dawania się” Boga jest uczestnictwo ludzi w Bożej miłości. Na nich chce On rozciągnąć miłość i chwałę, które stanowią najwyższą i nieprzeniknioną tajemnicę, czyli inaczej mówiąc, Bóg chce, aby ludzie narodzili się w Duchu. Objawieniem, przyniesionym przez Jezusa, jest miłość. Ona otwiera się na stworzenie i ze świata boskiego przenosi się w świat ludzi. Zatem w Jezusie Chrystusie Bóg wzywa ludzi, aby się stali Jego dziećmi.

Syn jest objawieniem i doskonałym wykonawcą woli Ojca (J 4,34). Nie strzeże jednak zazdrośnie tego, co posiada, co łączy Go z Ojcem, a co stanowi Jego istotę i dzięki czemu „żyje” (J 6,57). Z *Modlitwy Arcykapłańskiej* wynika, że Jego wolą jest przekazanie wszystkiego, uczynienie ludzi uczestnikami całego tego niezwykłego bogactwa życia. Jest to rozlewanie się daru Ojca przez Syna: „Objawiłem imię Twoje ludziom” (J 17,6). „Ja im przekazałem Twoje słowo” (J 17,14). „I także chwałę, którą Mi dałeś, przekazałem im, aby stanowili jedno, tak jak My jedno stanowimy” (J 17,22). Jezus objawia ludziom miłość, jaką Ojciec umiłował Go „przed założeniem świata” (J 17,24), aby nią żyli: „aby miłość, którą Ty Mnie umiłowałeś, w nich była i Ja w nich” (J 17,26). Realizuje się to wtedy, gdy Jednorodzony Syn w nich przebywa. To jest Jego największe pragnienie: „Jak Mnie umiłował Ojciec, tak i Ja was umiłowałem. Trwajcie w miłości mojej” (J 15,9). Nauka o Bożym synostwie, ofiarowanym ludziom w Chrystusie, stanowi centralny punkt radosnego orędzia w czwartej Ewangelii.

PYTANIE: Kim dla autora Ewangelii jest Jezus?